Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 11 Kraków, poniedziałek 14 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4. Telefon Nr. 4490. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 2200000. Mk, z odnoszeniem lub przesyłka pocztową 2,500.000 Mkp. Zagranicą miesięczne 5.000.000 Mkp.
Cena numeru 100.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 32.000 Mk. Nadesłane 72.000 Mkp. Po kronice 96.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 128.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5. Telefon Nr. 1310. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

KRYZYS

Kraków, 14 stycznia.

Ostatnie dwa tygodnie przyniosły bardzo znaczne pogorszenie naszej sytuacji gospodarczej i to tak pod względem dalszego wzrostu drożyzny jak pod względem zastoju w produkcji.

Szybko i energicznie wysforowuje się Polska na stanowisko jednego z najdroższych krajów w Europie. I to nie w obliczeniach markowych, lecz dobrych złotych, dolarowych i frankowych. Gdy w tygodniu świątecznym, więc w okresie szczególnie sprzyjającym wzrostowi drożyzny dolar przy kursie 6.5 mil. mkp. przedstawiał równowartość 26.5 kg chleba, to w ubiegłym tygodniu dolar przy kursie 10.5 mil. spadł mimo to w stosunku do chleba tak, że równowartość jego wynosiła już tylko 17.8 kg tego podstawowego artykułu żywności.

O wzroście cen najważniejszych artykułów żywności, obliczonych we frankach złotych w stosunku do poziomu przedwojennego da wyobrażenie następująca mała tabliczka:

100 klgr.	stycz. 1914	stycz. 1924
mąka żytnia	17.8	18.4
chleb	29.0	32.1
mięso wołowe	130.0	213.0
mięso wieprzowe	143.0	259.0
słonina	138.0	280.0
węgiel	3.8	6.3
ziemniaki	5.3	13.8

Z zestawienia tedy wynika, że wszystkie wymienione artykuły żywności są obecnie droższe niż w r. 1914, przyczem mięso i słonina dwa razy, węgiel półtora raza, ziemniaki prawie trzy razy. Mąka żytnia i chleb na szczęście nie daleko jeszcze odbiegły od poziomu 1914 r., aczkolwiek i one także przekroczyły już ceny przedwojenne w złocie.

Równocześnie z tym wzrostem drożyzny rośnie zastój w produkcji przemysłowej i bezrobocie. Nie ogłoszono ostatnich sprawozdań z polskich rynków pracy, danych więc ścisłych za najświeższy okres niema w tym względzie. Nie mniej jest faktem powszechnie znanym, że największe i najenergiczniej prowadzone zakłady przemysłowe widzą się zmuszonemi do coraz dalszych redukcyj i od czasu pracy już to liczby zajętych na robotników. Bezrobocie wzrasta z tygodnia na tydzień. Zastępy ludzi pozbawionych jutra i nie rozporządzających żadnemi rezerwami gospodarczemi mnożą się.

Obrót kredytowy w państwie uległ niebywałemu [illegible]ąd osłabieniu. Drożyzna pieniądza doszła do tego, że za kredyt w ciężkiej walucie przy wykluczeniu wszelkiego ryzyka płaci się 6 i więcej od sta.

Jednem słowem ogólne położenie gospodarcze w kraju pogorszyło się tak gwałtownie, że można już mówić o rozpoczęciu się tego wielkiego kryzysu, który jako nieuchronny skutek dotychczasowej gospodarki był przewidywany przez wszystkich znawców zasad życia gospodarczego.

Kryzys ten rozpoczyna się równocześnie z akcją sanacyjną, którą dr. Grabski zainaugurował w postaci waloryzacji, nieopartej niestety na zasadach dostatecznie jasnych i należycie przemyślanych.

Sanacja skarbu i waluty, na jakichkolwiek zasadach oparta musi być okupiona przesileniem ekonomiczno-socjalnem bardzo ciężkiem i niebezpiecznem. Jest to fakt, który musi być brany w rachubę przy akcji sanacyjnej tak samo jak wielkie cierpienia i bóle przy operacji chirurgicznej.

Jak widzieliśmy, przesilenie już się u nas zaczęło i przybrało w krótkim czasie rozmiary tak wielkie, jakgdyby było „sanacyjnem“. Inaczej jest z samą sanacją. Nie są dość dobrze znane zasady, na których ma się oprzeć, ani metody, które mają w niej być użyte.

To zaś co się o nich wie, nie jest zdolnem obudzić pewności, czy akcja sanacyjna, oprócz cierpień i wstrząśnień równie nieuniknionych jak ciężkich przyniesie także i oczekiwany rezultat — gospodarcze wyzdrowienie?

TELEGRAMY

z 14 stycznia 1924

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

Warszawa. Dziś w nocy, jak podają dzienniki, władze policyjne dokonały aresztowań wśród członków organizacji występującej pod nazwą „Polskiego Pogotowia Politycznego“. Aresztowanym został m. i. inż. **Pekosławski, Gorczyński,** znany organizator oddziałów polskich w r. 1915, które walczyć miały po stronie Rosji przeciw

Niemcom i Austrji. Aresztowano również kapitana rezerwy **Michałowskiego**, przemysłowca **Leśniowskiego** i kilku innych. W związku z tą sprawą aresztowano również generała w rezerwie Galińskiego. Aresztowanie ma tło polityczne, skonfiskowano aresztowanym odezwy programowe, roty, przysięgi dla członków. Z ramienia Ministerstwa sprawiedliwości sprawą tą zajmuje się prokurator Rettinger.

REZULTATY KONFERENCJI BELGRADZKIEJ.

Praga. Po ostatniem posiedzeniu konferencji Małej Ententy w Belgradzie udzielił dr. **Benesz wywiadu** przedstawicielom prasy o celach i osiągniętych rezultatach obrad państw Małej Ententy. Wedle „Prager Presse" dr. Benesz zwrócił uwagę na następujące rezultaty ostatnich obrad. W pierwszym rzędzie konferencja może dostatecznie poinformować opinję publiczną sprzymierzonych krajów. Również ma ona znaczenie z punktu widzenia polityki międzynarodowej, gdyż cele polityki Małej Ententy dadzą się ująć w następujący sposób: Pacyfizm, zbliżenie wszystkich ludów do siebie i wciągnięcie ich do wspólnej pracy. Informacje dra Benesza o rezultatach konferencji są naogół dość ogólnikowe. Wspomniał on tylko, że na pierwszym planie stanęła sprawa przeprowadzenia pożyczki węgierskiej, następnie omawiano tylko traktat francusko-czechosłowacki, oraz żywo dyskutowano nad stosunkiem do Rosji sowieckiej. Zdaniem dra Benesza, państwa Małej Ententy zgodne są w tem że dzisiejszy stan uznawania Rosji de facto przez nawiązanie z nią stosunków handlowych musi przemienić się w uznanie jej de jure, odnośnie do którego zadecyduje ukrztałtowanie się późniejszych stosunków. Widać więc z tego, że Mała Ententa zajmuje stanowisko wyczekujące, gdyż jak zaznaczył dr. Benesz o uznaniu Rosji sowieckiej przez Małą Ententę będzie można mówić dopiero wtedy, gdy odnośna akcja będzie miała zapewnione powodzenie.

PRZYPUSZCZALNA LISTA GABINETU MACDONALDA.

Londyn. „Daily News" podaje następującą prawdopodobną listę nowego gabinetu angielskiego: Prezydent ministrów i sprawy zagraniczne **Ramsay**; podsekretarz, lorda kanclerza, który równocześnie sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych gen. **Thompsen**, kanclerz skarbu **Snowden**; sekretarz finansowy urzędu skarbowego **Graham**; sprawy wewnętrzne **Henderson**, kolonie Thomas, Indje **Wedgewood**; oświata **Trevelyan**; zdrowie **Webbs**; rola **Buxton**; praca **Greenwood**; attorney general Patrick **Hastings**; Solicitor general **Slesser**; Szkocja **Adamson**; Lord adwokat **Mitchell**. Nieobsadzone pozostają jeszcze stanowiska ministra obrony krajowej, wszystkich podsekretarzy, lorda kanclerza, który równocześnie jest przewodniczącym Izby Lordów. Na ostatnie stanowisko wymieniają sędziego **Sankey**, podczas gdy ministrem wojny będzie prawdopodobnie **Hamilton**. Także Clynes, który ma być przywódcą partji Labour w Izbie gmin oraz Małgorzata **Bondfield** mają otrzymać teki ministerjalne.

ANGIELSKA MOWA TRONOWA.

Londyn. Na ostatniem posiedzeniu obecnego gabinetu angielskiego ustalono definitywnie tekst mowy tronowej. Według „Timesa" wszyscy członkowie gabinetu zgodni byli w tem, iż mowa powinna mieć charakter umiarkowany i powinna być ujęta w ten sposób, aby nie spotkała się ze sprzeciwem żadnej partji. Co się tyczy programu, jaki mają w niej rozwinąć unioniści, to gabinet Baldwina nie będzie zbyt wyraźnie mówił o polityce ceł ochronnych, jednakże będzie żądał od parlamentu zaakceptowania ceł uprzywilejowanych. W mowie tronowej uwzględnioną ma być również i sytuacja ogólno-europejska, oraz poruszoną będzie sprawa stabilizacji stosunków finansowych Europy. Odnośnie do polityki wewnętrznej zajmie się mowa tronowa takimi kwestjami, jak ubezpieczenie na wypadek choroby, wsparcie bezrobotnych i zabezpieczenie na starość.

STRAJK GENERALNY W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin. Według „Tel. Comp." wybuch strajku generalnego w Zagłębiu jest **już całkiem pewny**. Pierwszą oznaką w tym kierunku, jest postanowienie czołowych organizacyj przemysłu w Solingen, by bezwzględnie proklamować strajk generalny. Za ich przykładem poszły trzy główne związki robotników przemysłu metalowego Zagłębia, które zdecydowały się również na srajk generalny. Jest to walka o **ośmiogodzinny dzień pracy**. Dotychczas stanęły zakłady przemysłowe w München Gladbach, gdzie strajkuje również i personal tramwajowy.

DALSZY SPADEK FRANKA FRANCUSKIEGO.

Paryż. Frank spada w dalszym ciągu. Wczoraj osiągnął funt w obrotach bankowych 91 na giełdzie zaś 90.46, wobec przedwczoraj gdy stał 89.32. Dolar zaś 21.20, wobec 20.85.

WZROST DROŻYZNY W PARYŻU.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża o wzrastającej tam drożyźnie. Od jutra tj. od poniedziałku podniesione zostaną taksy omnibusów kolej podziemnych i taryfa kolejowa w Paryżu. Intrasigeent konstatują że dawna renta roczna w wysokości 3000 franków przedstawia dziś wartość 750 franków, oznacza to czterokrotny wzrost kosztów utrzymania.

UGODA WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.

Belgrad. W kołach poinformowanych twierdzą, że zawarcie umowy **włosko-jugosłowiańskiej** i ostateczne zlikwidowanie **konfliktu fiumańskiego** nastąpiło skutkiem interwencji **Mussolniego**. Bezpośrednio przed rozpoczęciem się konferencji Małej Ententy pojawił się w Belgradzie włoski delegat gen. **Bordero**, który doprowadził rokowania włosko-jugosłowiańskie do pomyślnego końca. Dr. Benesz złożył wczoraj Borderze gratulacje. Oficjalnie zawiadomił Nincic członków konferencji o zawartym układzie włosko-jugosłowiańskim na ostatnim posiedzeniu konferencji, zaznaczając, że w myśl tego układu przypada Włochom Fiuma. Jugosławji zaś Baros Delta i Banhino.

ODMÓWIENIE POGRZEBU HEINZOWI.

Berlin. Z Palatynatu donoszą, że tamtejsze kościelne władze katolickie **odmówiły pogrzebu** zamordowanemu przywódcy separatystów **Heinzowi**, gdyż wedle praw kościelnych **zdrajcy kraju** są ekskomunikowani. Żałobny obrzęd odbędzie się w niedzielę w sali Kreistagu.

KAPITAŁ EUROPEJSKI W ROSJI.

Londyn. „Manchester Guardian" publikuje artykuł Litwinowa w sprawie angażowania się kapitałów międzynarodowych Rosji sowieckiej.

Litwinow w wywodach swoich opiera się głównie na statystyce Wniesztorga, która wykazuje, że rząd sowiecki udzielił w ciągu roku ubiegłego około 800 koncesyj, na udział w rosyjskich przedsiębiorstwach. Na pierwszem miejscu stoi kapitał niemiecki. Najważniejszą, udzieloną Niemcom koncesją jest koncesja drzewa i kolejowa tz. „mołoga". Zainteresowany w niej jest również były kanclerz Dr. Wirth. Odnośne konsorcjum niemieckie, otrzymało do eksploatacji około miljon dziesięcin. Drugą z rzędu koncesją niemiecką jest koncesja Kruppa, która eksploatuje 25 tysięcy dziesięcin. Rozporządza ona kapitałem 40 tysięcy funtów, z czego połowa znajduje się w rękach angielskich. Na trzeciem miejscu jest koncesja handlowa koncerna Wolfa. Co się tyczy państw, które ubiegają się o koncesje, to Anglja znajduje się na drugiem miejscu, natomiast Francja nie uzyskała dotąd wogóle koncesji. Litwinow podkreśla w końcu swojego artykułu, że sowiety mają do dyspozycji tak wielką

FIODOR MICHAJŁOWICZ DOSTOJEWSKI

GRACZ 12

Powieść.

(Z zapisków młodego człowieka)

Ciąg dalszy.

Polina zdumiała się:

— Jakże to, przecie pan sam także tylko na wygraną liczy? Dwa tygodnie temu mówił mi pan wiele i długo o tem, że wierzy pan niezachwianie w wygraną w ruletę, i przekonywał pan mnie, abym nie patrzyła na niego jak na szaleńca. Czy pan wtedy żartował? Pamiętam jednak, że pan mówił wówczas tak poważnie, iż tego w żadnym razie nie można było brać za żart.

— To prawda, opowiedziałem w zadumie — do tej pory jestem przekonany, że wygram. Wyznaję, że w tej chwili nasunęła mi pani pytanie, dlaczego moja dzisiejsza głupia i niedorzeczna przegrana nie obudziła we mnie na tym punkcie najmniejszej wątpliwości? Trwam bowiem w najgłębszem przekonaniu, że skoro tylko zacznę grać, to niewątpliwie wygram.

Skądże ta pewność?

— Nie wiem. Wiem tylko, że muszę wygrać i że wygrana jest dla mnie jedynem wyjściem. Być może dlatego właśnie wierzę, że wygram.

— Widocznie więc pan także potrzebuje wygranej, skoro pan w nią tak fanatycznie wierzy.

— Idę o zakład, że pani wątpi, czy wogóle jestem zdolny odczuwać jakąkolwiek poważną potrzebę.

— Mało mnie to obchodzi — odpowiedziała cicho i obojętnie. Ale jeżeli pan chce to — tak. Ja istotnie wątpię, aby pana mogła nękać jaka poważna sprawa. Może się pan męczyć, ale nie poważnie. Jest pan człowiekiem nieporządnym i niezrównoważonym. Poco panu pieniądze? We wszystkich racjach, które mi pan przytaczał, nie znalazłem nic poważnego.

— A prawda — przerwałem — mówi pani, że musi oddać dług. Czyżby Francuzowi?

— Co za pytania! Dzisiaj jest pan szczególnie brutalnym. Czy pan nie pijany?

— Pani wie, że pozwalam sobie na wiele otwartości wobec niej i często stawiam pytania bardzo śmiałe. Ale powtarzam, jestem niewolnikiem pani, a niewolników nie wstydzą się i niewolnik nie może obrazić.

— Wszystko to są głupstwa! Przytem znieść nie mogę tej pańskiej niewolniczej teorji.

— Niech pani zechce zważyć, że nie dlatego mówię o moim niewolnictwie, abym rzeczywiście pragnął być niewolnikiem pani, lecz o tem jako o fakcie, który odemnie najzupełniej nie zależy.

— Mów pan otwarcie, na co panu pieniądze?

— Dlaczego pani chce o tem wiedzieć?

— Jak pan chce, odpowiedziała i dumnie odwróciła głowę.

— Niewolniczej teorji pani nie cierpi, ale niewolnictwa żąda: „odpowiadać i nie mędrkować". Dobrze, niechaj i tak będzie. Więc pyta pani, na co mi pieniądze? Jak to na co? Przecież pieniądze to wszystko.

— Rozumiem, lecz dochodzić do szaleństwa pragnąc pieniędzy! A pan przecie popada w czysty fatalizm, dochodzi do utraty przytomności. Coś tu musi być, jakiś szczególny cel. Mów pan bez wykrętów, bo ja tak chcę.

Zaczyna jakgdyby gniewać się i bardzo mi się podobało to, że z takim zapałem przystąpiła do badania.

— Rozumie się, że mam cel, ale nie umiem wyjaśnić, jaki. Nic więcej ponad to, że mając pieniądze, stanę się dla pani człowiekiem, a nie niewolnikiem.

— Jak? Jakże pan tego dokaże?

— Jak dokażę Więc pani pojąć nawet nie może, w jaki sposób mógłbym dokazać, abyś spojrzała na mnie inaczej niż na niewolnika swojego! Ale właśnie nie chcę takich zdumień i wątpliwości.

— Sam pan mówił, że ta niewola jest rozkoszą dla pana. I ja także tak sądziłam.

— Tak pani sądziła! — krzyknąłem z uczuciem dziwnej jakiejś rozkoszy. Ach! Jak piękna jest ta pani naiwność! No tak, niewola u pani jest dla mnie istotnie rozkoszą. Istnieje rozkosz w najwyższym stopniu poniżenia i nicość — bredziłem dalej. — Dyabli wiedzą, być może tkwi ona także i w knucie, gdy spada na grzbiet i na kawałki rwie żywe mięso. Ale ja chciałbym — być może zakosztować także i innych rozkoszy. Niedawno generał czytał mi lekcję przy stole i to za siedmset rubli rocznej płacy, której prawdopodobnie wcale nie otrzymam. Markiz podniósłszy brwi, przypatruje się mi tak zręcznie, że mnie wcale nie zauważa. Ja zaś namiętnie pragnę wziąć markiza za nos i to przy pani.

— Gadaniny młokosa. W każdej sytuacji można zachować się z godnością. Jeżeli to ma być walka too na podnosi a nie poniża. (C. d. n.).

ilość zgłoszeń, że są w stanie wybierać tylko najkorzystniejsze oferty.

PROGRAM VENIZELOSA.

Ateny. Venizelos przedłożył Izbie swój program rządowy, w którym zaleca **plebiscyt nad formą rządu w kraju**, wskazuje na konieczność dobrej administracji i podkreśla w końcu, że rządy objął tylko prowizorycznie.

OGRANICZENIE IMMIGRACJI DO ST. ZJEDN.

Waszyngton. Wydział imigracyjny w Izbie reprezentantów opowiedział się za **ograniczeniem rocznego kontyngentu emigrantów.** Ma być dopuszczonych tylko 2 procent emigrantów, każdego z tych poszczególnych narodów, którego członkowie znajdowali się w Stanach Zjednoczonych już w r. 1890. Nadto wydział oświadczył się za tem, że mężowie, względnie żony amerykańskich obywateli lub obywatelek mogą sprowadzać do Stanów zjednoczonych swoje dzieci poniżej 18 lat i swych rodziców powyżej 55 lat.

Umowa czesko-francuska a Polska

Przed kilku dniami kier. min. spraw zagran.. p. Bertoniego, odwiedził poseł francuski, p. Panafieu i złożył imieniem Rządu francuskiego oświadczenie wsprawie ostatnich rokowań francusko-czeskich i mającej być wkrótce podpisanej umowy czesko-francuskiej. P. Panafieu oświadczył, że otrzymał polecenie zakomunikowania Rządowi polskiemu przebiegu rokowań i że umowa, która ma być zawartą, w niczem nie narusza układu polsko-francuskiego.

Jak się dowiadujemy, umowa czesko-francuska dotyczy przedewszystkiem sprawy utrwalenia traktatów pokojowych i ścisłego ich wykonania. Umowa ma mieć charakter defensywny i przewidywać współpracę w razie zagrożenia którejkolwiek ze stron. Dalej jest mowa o Węgrach, o zabezpieczeniu się przed restauracją Hohenzollernów w Niemczech. Dla rozstrzygnięcia ewent. spornych spraw przewidywany jest arbitraż Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Umowa ma być zarejestrowana w sekretarjacie Ligi Narodów. Zadaniem głównem umowy ma być uregulowanie przedewszystkiem sprawy Europy Środkowej, sprawy Europy Wschodniej w umowie nie będą poruszone. Takie są projekty co do umowy, którą dokładnie poznać będzie można dopiero po jej podpisaniu i ogłoszeniu.

Sarkofag Tutankhamena

Wznowione jesienią przez archeologa i malarza angielskiego, Howarda Cartera, prace nad badaniem odkrytego przez niego w Dolinie Królów pod Luksorem, grobowca faraona Tutankhamena, doprowadziły w końcu do ukazania oczom ludzkim ukrytego w grobowcu od 3.200 lat sarkofagu ze zwłokami tego faraona.

Jak może przypomną sobie czytelnicy, po otwarciu zamurowanego wejścia do drugiej komory grobowca, ujrzano tam wspaniałą, złoconą i emaljowaną budowlę z drzewa, stanowiącą niejako relikwiarz olbrzymi, chroniący zwłoki. Gdy wązkiem przejściem, otaczającem czworokątną tę budowlę, dotarto do jej tylnej ściany, to znaleziono tam drzwi, zaryglowane hebanowemi ryglami, u których zwieszała się na sznurku nietknięta, gliniana pieczęć królewska.

Po otwarciu tych drzwi, wewnątrz także grubo złoconych, okazało się, że w tym pierwszym, olbrzymim relikwiarzu znajduje się drugi, pomniejszy, również grubo złocony i emaljowany. W wązkiem przejściu pomiędzy obu temi budowlami odkryto poustawiane tam — jak już donosiliśmy — kosztowne wazony alabastrowe, wiosła symboliczne i laski królewskie. Niektóre z tych lasek zakończone były — jak się później okazało — rzeźbionemi ze szczerego złota rączkami, przedstawiającemi postacie ludzkie, a owiniętemi w płótno.

Po usunięciu tych skarbów, postanowiono rozebrać pierwszą budowlę i wynieść ją częściowo do opróżnionej pierwszej komory grobowca, aby oswobodzić miejsce dla obejrzenia drugiej. Okazało się jednak, że relikwiarz ten zbudowany jest z tak grubych belek i desek, że usunięcie go będzie niezmiernie mozolne i trudne, co odwlecze znów na całe miesiące odpowiedź na intrygujące wszystkich pytanie: czy grobowiec ten zawiera istotnie zwłoki faraona?

Wyjęto więc i przeniesiono do pierwszej komory tylko drzwi tej budowli, aby uzyskać nieco miejsca, poczem p. Howard Carter przystąpił, wobec przedstawicieli rządu egipskiego i kilku zaproszonych gości, do otwarcia drzwi drugiego relikwiarza.

„Przed nami stały — pisze korespondent londyńskiego „Timesa“ — drzwi drugiego relikwiarza, zupełnie pozłocone i wspaniale rzeźbione u szczytu i u podstawy w płaskorzeźby, przedstawiające faraona Tutankhamena, w różnych postawach modlitewnych, z ryglami hebanowemi pośrodku i klamrami bronzowemi, na których wisiała na sznurku nietknięta pieczęć królewska.

„Ostrożnie przecięto sznur, odsunięto rygle i otwarto drzwi. Oczom naszym ukazały się zupełnie tak samo pozłocone od góry do dołu, z ryglami hebanowemi i wiszącą u nich pieczęcią, drzwi trzeciego relikwiarza. Na drzwiach widniały, rzeźbione w złocie ciekawe postacie bogów podziemnych.

„Jeszcze raz przecięto sznur pieczęci, odsunięto rygle, otwarto drzwi i oto ukazał się nam czwarty jeszcze mniejszy relikwiarz, połyskujący złotem. I tu znajdowały się rygle hebanowe, ale nie było już pieczęci.

„Że teraz pomiędzy nami a tajemnicą grobowca, stały już tylko te drzwi jeszcze zamknięte, to było widoczne z wyrzeźbionych na tych drzwiach w złocie bogiń opiekuńczych z rozpostartemi skrzydłami i rękoma.

„Nadeszła chwila decydująca. Ogarnęło nas wzruszenie. Wreszcie usunięto rygle i zwolna otwarto drzwi. I oto, zapełniając całe wnętrze tego relikwiarza i tamując wszelki dalszy dostęp, ukazał się nam olbrzymi sarkofag z krystalicznego piaskowca, nie naruszony, z wiekiem, spoczywającem mocno na swem miejscu. Na rogach jego, wyrzeźbione bardzo wypukło, widniały cztery bóstwa opiekuńcze: Izys, Neithys, Neith i Selk z rozpostartemi skrzydłami i rękoma, tablatura zaś obejmowała fryz, przedstawiający pieczęcie Tutankhamena, potwierdzające, że w sarkofagu spoczywają zwłoki tego faraona“.

Wszelkie zatem wątpliwości są już rozwiązane. Tak głośny dzisiaj w świecie całym grobowiec jest istotnie miejscem spoczynku władcy egipskiego.

W przeciwieństwie jednak do odkrytych dotychczas grobowców królów Egiptu, zwłoki nie będą z niego usunięte i przeniesione do muzeum w Kairze!

Stanie się to na wyraźne życzenie króla Jerzego angielskiego, a z wolą wyrażoną przed rokiem przez zmarłego tymczasem lorda Carnarvona, którego kosztem Heward Carter dokonywał poszukiwań swych w Dolinie Królów.

Spokój wieczny faraona Tutankhamena nie będzie zakłócony!

KRONIKA

NOWA TARYFA POCZTOWA obowiązywać będzie z d. 16 bm. wedle określonego kursu franka waloryzacyjnego. List zwykły kosztować będzie 200 tysięcy, kartka 120 tys.. polecenie 400 tys., ekspress 800 tys., telegramy za słowo 150 tys. marek. Zagranicę: list 600 tys., kartka 450 tys. Listy do Czechosłowacji, Rumunji, Węgier i Austrji opłacać się będzie po 450 tys. marek.

TRAGICZNY ZGON. Wczoraj przedpołudniem w sali 13 sądu rozjemczego w magistracie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru emerytowany prezydent sądu Dyonizy Pogorzelski, lat 78 liczący. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził natychmiastowy zgon. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Według zeznań rodziny śp. Pogorzelski od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójstwa nie mogąc znieść obecnie panujących stosunków. Śp. Pogorzelski urzędował ostatnio w magistracie w magistrackim sądzie rozjemczym w urzędzie najmu. Tragiczny ten zgon wywołał w mieście wielkie wrażenie.

SPĘD BYDŁA od 5—11 I. 1924. Na targi spędzono: buhaji 79, wołów 111, krów 462, jałówek 188, cieląt 463, owiec 10, nierogacizny 875; razem 2.188 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: (ceny w tysiącach marek): buhaje od 1.650 do 2.400 Mk. woły od 2.100 do 2.500 Mk., krowy od 1.500 do 2,300 Mk., jałownik od 1.500 do 2,100 Mk., cielęta od 1.500 do 2.400 Mk.. nierogaciznę od 2.500 do 3.500 Mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.969 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 95 sztuk, niesprzedanych pozostało na targowicy 124. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 346 sztuk bydła, 196 cieląt, 3 ko-

Stinnes i Krassin

Ostatnie nazwiska stoją w ostatnich latach w ośrodku współczesnego życia gospodarczego. Stinnec jest afirmacją kapitalizmu, Krassin jego negacją. Obaj jako reprezentanci walczących dwu odrębnych światów współczesnego ustroju gospodarczego, są niewyczerpanem źródłem dociekań i rozważań. Nader ciekawe spostrzeżenia i wnioski w odniesieniu do tych dwóch mężów stanu dzisiejszej polityki gospodarczej, daje nam filozof młodoniemiecki Coudenhove — Kalergi *).

Coudenhove zastanawiając się w jednym z rozdziałów swej „Apologji Techniki“ nad Stinnesem i Krasinem dochodzi do przekonania, iż między światopoglądami tych dwóch ludzi musi dojść do porozumienia. Wedle Coudenhovego istnieją obecnie w Europie po upadku trzech państw militarnych jedynie państwa gospodarcze. W miejsce frontu wojennego wstąpił front pracy. Merkury rządzi dziś światem. Tak jak w epoce wojen odpowiadały państwa militarne, tak w epoce pracy odpowiadają obecnie państwa gospodarcze. Państwa komunistyczne jak i kapitalistyczne są państwami pracy. Stoją pod znakiem postępu techniki i produkcji.

W obu ustrojach społecznych rządzą producenci, kierowani u komunistów przez robotników przemysłowych, u kapitalistów przez przemysłowców. Powodem nienawiści tych obu grup, nie jest ich różność, jeno ich podobieństwo. Jak długo kapitaliści i komuniści sądzą, że można ludzi zabijać i głodzić, dlatego, że ktoś jest wyznawcą innych poglądów społecznych, stoją oba te światy praktycznie na niskim poziomie rozwoju. Powodzenie przemawia za Stinnesem. Podczas gdy kapitalistyczna gospodarka się rozwija, komunistyczna się załamuje. Powodzenie kapitalizmu leży w doświadczeniu gospodarki kapitalistycznej. Kapitalizm dysponuje wypróbowanym i zorganizowanym aparatem produkcji, podczas gdy Krassin szuka nowych dróg w dziewiczym lesie rewolucji gospodarczej. Konkurencja i zysk są w aparacie Stinnesa znakomitym motorem pędzonym przez egoizm. Przedsiębiorca i wynalazca, inżynier i robotnik musi napinać swe siły, ażeby nie ulec konkurencji. Komunizm skrzętnie unika biurokratyzmu, w którym jednak tonie. Zaletą jego jednak jest możliwość skupiania sił produktywnych, dla jednolitego planu gospodarczego.

Komunizm nie zużywa sił produkcyjnych na walkę konkurencyjną. Jego planowość przeważa nad anarchją produkcji kapitalistycznej. Wartość bojowa kapitalistycznej armji robotniczej jest większa od komunistycznej, bo egoizm jest silniejszy od idealizmu.

Zdaniem Coudenhovego rozbije się kapitalizm nie o swą technikę, jeno o swe błędy etyczne.

Stinnes — to Wallenstein z przed trzech wieków. Wallenstein pieniądzmi zarobionymi na wojnie czeskiej, zamienił się z prywatnego człowieka w wielkiego wodza armji wojennej, która mu zdobyła potężne miejsce w historji Niemiec.

Stinnes wyolbrzymił swój majątek na wojnie światowej, utrzymuje wielką armję robotników i zajmuje wybitne stanowisko w republice niemieckiej. Robotnicy Krassina są żołnierzami pod rozkazami generałów państwa. Stinnes jest nowoczesnym Wallersteinem, dowodzącym armją wojska najemnego.

Na powodzenie liczyć może socjalny kapitalizm, który pragnie porozumienia z robotnikami, oraz liberalny komunizm, szukający drogi do inteligencji. Pierwszą drogę obrał kapitalizm angielski, drugą ponownie kroczy Rosja. Usunięcie własności prywatnej jest przy dzisiejszym poziomie etycznym nie do pomyślenia. Wszelkie próby w tym kierunku rozbiją się o psychologiczne opory.

Komunizm okazał się niedojrzały do prowadzenia walki z siłami przyrody, w ramach współczesnej techniki. Krassin i Stinnes muszą się porozumieć. Należy ocalić kulturę światową przez pokój porozumienia, zamiast zniszczyć ją przez zwycięstwo na gruzach.

Produktywny kapitalista pozostanie najlepszym robotnikiem swej fabryki, nieproduktywny zniknie z życia gospodarczego.

Na terenie życia społecznego zarysowują się obecnie dwie potężne grupy, które powołane być mogą do kierowania losami gospodarki. Są to organizacje przedsiębiorców, trusty i organizacje zawodowe robotników. Na jednej platformie, wzmożenia techniki, muszą się zejść Stinnes i Krassin. Walczą oni dziś ze sobą, bo są przeciwnikami pod względem zapatrywań na podział, wspólnie prowadzą wojnę ozłowieczą przeciwko siłom przyrody.

H. F.

*) Dr. R. N. Coudenhove-Kelargi „Apologie der Technik“. Leipzig 1922. Verlag „Der Neue Geist“.

zy a 40 świń mniej, razem 505 sztuk więcej. Firma „Taurus" prowadziła z Rumunji 63 wołów I. jakości.

ZGUBA, CZY ZRĘCZNA KRADZIEŻ. Furman inż. Stahla, naczelnika zakładu czyszczenia miasta Krakowa, Piskorz Jan, doniósł, iż wczoraj prowadził ul. Zwierzyniecką dwa konie, które były przykryte dwoma dużemi kocami barwy czarnej, zaś na jednym koniu była baranica, pokryta suknem koloru „marengo". Na ul. Kościuszki Piskorz zauważył brak tych koców i baranicy. Nie jest wyjaśnione, czy zostały one zgubione, czy też stały się ofiarą sprytnej kradzieży.

KRADZIEŻE. Juljan Stróż, lat 21, rodem z Nowego Sącza, zajęty u Żychowicza Franciszka, masarza w Podgórzu, został aresztowany za kradzież z niezamkniętej piwnicy około 7 kg. słoniny, 1 kg. kiełbasy na szkodę swego chlebodawcy.

— Mojżesz Eisig Berwald, właściciel składu futer przy ul. Grodzkiej l. 1, doniósł do I komisarjatu, iż w niedzielę skradziono mu z wystawy sklepowej jedną kurtkę popielatą w pasy brązowe i jeden kożuch bronzowy łącznej wartości 300 miljonów mkp.

KABARET-DANCING ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 9 wieczór. Bilety i zaproszenia wydaje komitet w gmachu teatru im. Słowackiego w godz. od 11—2 i od 5—7.

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie 7½)

Poniedziałek: „Kaligula".
Wtorek: „Kaligula".

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Poniedziałek: „Noc Sabatu" (premjera).
Wtorek: „Noc Sabatu".
Środa: „Noc Sabatu".
Czwartek: „Noc Sabatu".

OPERA I OPERETKA (początek o g. 8)

Poniedziałek: „Szczęście Mery"

KINOTEATR „REDUTA" (ulica Lubicz)

„Stworzenie Świata", monumentalny film włoski, serja I i II razem 12 części.

KINO „WARSZAWA", (Stradom 15)

„Z pamiętnika komisarza policji"

KINO „NOWOŚCI" (ulica Starowiślna)

„Za jeden pocałunek"

KINO „UCIECHA" (ulica Starowiślna)

Tih-Minh, dramat sensacyjny 2 serje razem.

ZE ŚWIATA

DWUDZIESTOLECIE AEROPLANU. W grudniu ub. roku obchodzono w Ameryce dwudziestolecie daty, kiedy bracia Wilbur Wright i Orville Wright, dokonali pierwszego z powodzeniem lotu aeroplanem, w Kitty Hawk, North Carolina.

Próby latania za pomocą przyrządów cięższych od powietrza są znacznie starsze. Legenda starożytnej Grecji wspomina o Ikarze, który na skrzydłach z wosku wzniósł się w powietrze, ale zginął, gdy przybliżył się zanadto do słońca. Promienie słoneczne stopiły skrzydła...

W średniowieczu słynny malarz, inżynier i zarazem wszechstronny uczony włoski, Leonardo da Vinci, pół życia strawił na obmyślaniu konstrukcji maszyny, którąby ptak mogła unosić się w powietrzu. Genjusz jednak da Vinci nie zdołał osiągnąć celu. Na początku piętnastego wieku nauka nie znała motorów, którymi możnaby poruszać latawce. W czasach nowożytnych, wcześniej niż bracia Wright lot swój w Ameryce wykonali, były próby latania w powietrzu aeroplanem we Francji.

Niejeden śmiałek zginął, zanim w umysłach Amerykanów dojrzała myśl zbudowania takiego latawca, któryby był naprawdę początkiem nowoczesnego lotnictwa. Przed wzwyż dwudziestu laty aeroplan braci Wright'ów uniósł się zaledwie kilkaset stóp od ziemi, przelatując mały dystans o własnej sile.

W roku ubiegłym już mnóstwo aeroplanów woziło pocztę i pasażerów. Trzy razy Ocean Atlantycki przeleciał statek cięższy od powietrza. Szybkość aeroplanu jest większa, niż najszybszego ptaka — cztery mile angielskie na minutę. Najwyższe góry na świecie nie są dzisiaj przeszkodą dla potężnych płatowców, które osiągają wysokość lotu do 36.000 stóp nad poziom morski.

Ewolucja dwudziestu lat zaledwie to sprawiła. A co dokona w następnych latach dwudziestu, w okresie, gdy wiedza techniczna ciągle mi odkrycia mi ludzkość zdumiewa?

ZE SPORTU

„WĘDZISKO" KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO SPORTU WĘDKARSKIEGO zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10 rano w sali Stow. Drukarzy, Rynek gł. 12, III p. odbędzie się Roczne Walne Zgromadzenie.

Ostatnie telegramy

z 14 stycznia 1924

FRANCJA A MAŁA ENTENTA.

Londyn. Specjalny korespondent belgradzki „Times'a", zajmuje się obszernie w ostatnim numerze tego dziennika sprawą przymierza Małej Ententy z Francją. Obecnie jest już całkiem pewne, że traktat czechosłowacko-francuski nie zostanie rozszerzony na inne państwa Małej Ententy. Rumuński minister spraw zagranicznych udzielił już całkiem wyraźnych pod tym względem wyjaśnień. Zdaniem korespondenta „Times'a" ani Rumunja ani Jugosławja nie mają ochoty pójść za przykładem Czechosłowacji. Rumunja dlatego, gdyż, układ podobny ograniczyłby znacznie jej wolną rękę, a Jugosławja nie ma zamiaru poddać się pod kierownictwo Czechosłowacji. Według korespondenta, państwa Małej Ententy, mimo uprawiania wspólnej polityki z Francją, nie mają zamiaru wiązać się z nią ściślej. Również i w tym kierunku ma iść polityka Czechosłowacji, gdyż jak zaznaczył dr. Benesz, zawarcie układu z Francją nie stoi wcale na przeszkodzie zawarciu podobnych traktatów, czy to z Anglją, czy z Włochami.

MACDONALD O STOSUNKU DO FRANCJI.

Paryż, Ramsay Macdonald publikuje za pośrednictwem Biura Reutera oświadczenie, w którem nawiązując do ogłoszonego ostatnio swojego listu do scjalisty francuskiego Renaudela, wypowiada się za przyjaźnią z Francją. Macdonald stwierdza wyraźnie, że jego życzeniem jest utrzymanie pokojowego stosunku do Francji. Każdy bowiem z tych dwóch zaprzyjaźnionych krajów tj. Anglji i Francji, powinien pomódz swojemu ssiadowi, w jego ciężkim punkcie zwrotnym. We wspomnianym liście do Renaudela, wyraził Macdonald przekonanie, o konieczności wiernego przyjaznego współdziałania obu państw, aby urzeczywistnić ten stan w Europie, który polega na ogólnem zrozumieniu przez wszystkich, wspólnych interesów. Tłumacząc się w końcu z swych, jak powiada marzeń, oświadcza jasno, iż czyni to dlatego, że jest przyjacielem Francji, przyrzekając równocześnie, użycie całej swej władzy w kierunku urzeczywistnienia ujawnionych planów.

Kronika gospodarcza

WIOSENNY TARG POZNAŃSKI. Termin IV. Targu Poznańskiego ustalono na okres od 27 kwietnia do 4 maja 1924. Wedle zapowiedzi Dyrekcji będzie tegoroczny targ wiosenny miał charakter targu eksportowego.

Prace około organizacji postępują szybko naprzód, liczba zgłoszeń przekracza znacznie zeszłoroczną w tymsamym terminie.

O KREDYTY NA CELE GOSPODARCZE. P. minister Kiedroń w rozmowie z współpracownikiem „Gazety Warszawskiej" o powodach obecnego zastoju w naszem życiu gospodarczem wskazał, jako na najważniejszą przyczynę, na brak kredytów.

— Problem kredytów dla przemysłu i innych sfer gospodarczych — zauważył pan minister — był u nas dyskutowany tylko z punktu widzenia finansowego, powinien on jednak być rozpatrzony także i z punktu widzenia czysto gospodarczego.

Jasną jest rzeczą, że jeśli pragniemy stabilizować markę, musimy zaprzestać emisji nowych banknotów, gdy tymczasem ilość marek, będących w obiegu, nie wystarcza na pokrycie potrzeb naszego życia. Nie zapominajmy bowiem, że znajdujące się w obiegu marki stanowią równoważnik około 60 miljonów franków złotych, co wynosi zaledwie $^1/_{40}$ obiegu pieniędzy z przed wojny na ziemiach polskich.

Nie można wobec tego mówić o uzdrowieniu życia gospodarczego bez powiekszenia środków obiegowych. Powiększenie to jest całkowicie możliwe, gdyż dla 400—500 miljonów złotych polskich znalazłoby się całkowite pokrycie w postaci dewiz, kruszcu, realność. — Gdybyśmy przyjęli za zasadę pokrycie tylko do 60 proc. wtedy obieg dojść mógłby do miljarda złotych, coby oznaczało w stosunku do stanu obecnego bardzo znaczną poprawę.

Gdy przemysł i rolnictwo będą się mogły oprzeć na tych znacznie powiększonych środkach obiegowych, a więc na normalnym mniej więcej kredycie, kryzys bezrobocia będzie mógł być usunięty, co znowu z ogromnym będzie pożytkiem nietylko dla warstw robotniczych, ale także dla państwa i jego budżetu.

ZEZWOLENIE NA WYWÓZ ZAGRANICĘ. Urząd przywozu i wywozu wydał następujące zezwolenia na wywóz zagranicę: 120 wagonów słodu za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 10 dolarów od każdych 10 ton w markach polskich; 1.000 ton otrąb jęczmiennych za pobraniem 10 dolarów od 10 ton; 50 ton szmat bawełnianych i wełnianych. Zezwolenia te są w granicach przewidzianego kontyngentu.

CENY WYROBÓW CERAMICZNYCH. Z sekcji ceramicznej przy Związku przemysłowców Zachodn. Małopolski komunikują nam, że obecnie ceny artykułów ceramicznych są następujące: cegła 45 fen., pusta cegła 68, cegła piecowa 60, cegła podwójnie prasowana na oliwie 68, dachówka 110 karpiówka 100. Ceny rozumieją się we frankach złotych za 1000 sztuk. Ponadto ustalono cenę gąsiorów na 35 centimów za sztukę. Przy ładowaniu pobiera się 1 prc. za opakowanie i 1 prc. za koszta administracji.

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Donoszą z Sosnowca: W związku z niepomyślnemi konjunkturami handlowemi i przemysłowo-finansowemi przemysł zagłębia zaczyna borykać się z coraz większemi trudnościami i ogranicza produkcję. Z tego powodu zmniejszyły się zarobki robotników, co wywołało niepożądane fermenty. W kilku zakładach przemysłowych miały miejsce awantury i wystąpienia robotników. Obecnie strajkuje cementownia Wysoka, fabryka Fitznera i Gampera oraz kopalnia Mortimer, gdzie doszło do rozruchów na tle zatargu o wypłacenie robotnikom zaliczki. Aresztowano 50 osób za podburzanie do napaści na policję.

WALNE ZGROMADZENIE „Polskiej Barwy" S. A., fabryka farb w Końskach, zwołane na 15 bm. nie odbędzie się, ponieważ „Monitor polski" nie zamieścił dotyczącego obwieszczenia.

PRZEWODNIK DLA HANDLU Z LEWANTEM. Muzeum handlowe w Tryeście zamierza z początku przyszłego roku wydać „Przewodnik dla Handlu z Lewantem". Książka ta w pierwszym rzędzie ma na celu zwrócenie uwagi na ważne znaczenie Trjestu, jako rynku tranzytowego dla krajów Środkowej Europy, stanowiących „Hinterland" trjesteński. Wydanie ma się składać z trzech części: 1) Tryest: opisanie portu oraz wszelkich instytucji handlowych, mających zainteresować świat kupiecki. 2) Krótki zarys stosunków gospodarczych w krajach, stanowiących „Hinterland" trjesteński. 3) Lewant: główne ośrodki handlowe; opisanie geograficzne i ekonomiczne, normy, regulujące handel na Lewancie, instytucje handlowe, spis ważniejszych firm handlowych m. adwokatów miejscowych, wykazów towarów eksportowych i importowych oraz szereg dalszych informacyj cennych dla sfer handlowych środkowo-europejskich. Opracowaniem krótkiego referatu ekonomicznego o Polsce zajął się Konsulat Polski w Trjeście.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Konferencja ekonomistów

Wrażenia i obserwacje

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia.

Komunikaty urzędowe doniosły w krótkości treść obrad konferencji fachowców w ministerstwie skarbu.

Nie podały jednak najważniejszej w takich razach wiadomości,, w jakich warunkach i pod czyim wpływem oraz wśród jakiego nastroju toczyły się obrady. Otóż przedewszystkiem obrady były tłumne, brali w niej udział parlamentarzyści, ekonomiści specjalizujący się w skarbowości dalej wybitni publicyści i członkowie rządu, tudzież wyżsi urzędnicy. Skutkiem tej tłumności obrady czyniły częstokroć wrażenie jakiejś komisji parlamentarnej, lub konferencji, czy akademji poświęconej naprawie skarbu, nie zaś poważnego ciała fachowców, mających w skupieniu obmyśleć plany naprawy skarbu. Mowcy zabierający głos w sprawach finansowych mieli też często niemiłe wrażenie, że muszą przed szerszem forum, prasy itp. zamiast radzić w ścisłym „kółku" teoretyków i praktyków nad najpilniejszemi bolączkami naszego skarbu i gospodarstwa narodowego. Dyskusja nie była gorąca, jednak byli ustawicznie pod wrażeniem, że biorą udział w jakiemś nieobowiązującem posiedzeniu np. Towarzystwa ekonomicznego w Warszawie lub Krakowie, poświęconem sprawie naprawy skarbu. Nie czuło się tej atmosfery najwyższej konieczności i nagłości sprawy, decydującej wagi nietyle dla programu p. Wł. Grabskiego, ile dla sanacji stosunków finansowych. Rezultat był ten, że uczestnicy konferencji, sami nie przywiązywali rozstrzygającej wagi do tego co mówią i radzą, że przemówienia przewlekały się zwykłym sposobem prowadzenia dyskusji na akademickie tematy, że te obrady nie przekraczały poziomu „ut aliquid fecisse videatur".

Techniczna strona konferencji nie była należycie przygotowana, uczestnicy pozawarszawscy otrzymali np. telegraficzne zaproszenie w przeddzień obrad, co nie pozwoliło im przygotować się należycie na platformie nieznanych im zresztą bliżej punktów porządku dziennego obrad.

Minister Grabski nie wyłuszczał bliżej programu swego i to mu należy poczytać za niewątpliwą zasługę. Chciał usłyszeć zdania fachowców. I usłyszał je aczkolwiek nie tak sprecyzowane, jak myślał on i jego niestety niezawsze fortunni doradcy.

Uczestnicy byli zdezorjentowani, posłowie przyzwyczajeni do publicznych wystąpień mówili dużo, fachowców zaś krępowała obecność parlamentarzystów przyzwyczajonych do szybkiego, często jednak nieprzemyślanego ujmowania sprawy, na tle wybitnie politycznem. Ten to czynnik polityczny, obawa raczej przed oceną ze stanowiska przynależności partyjnej danej opinji, wywarła fatalny wpływ na obrady, toczące się w czwartek i piątek nad sprawą skarbową. Obecnie przywódców partyjnych odbierała niejednemu „skromnemu uczonemu" chęć wyrażenia w całej osnowie swych poglądów, aczkolwiek osoba p. Grabskiego była obojętna zarówno p. Głąbińskiemu, jak p. Thuguttowi czy Poniatowskiemu. Próba zbliżenia parlamentarzystów z uczonymi i praktykami na terenie naprawy skarbu nie udała się. mieliśmy jeszcze jedne obrady, jeszcze jedną konferencję, lecz sprawa nie poszła bynajmniej naprzód. Gorzej jeszcze, uczestnicy konferencji, zwłaszcza nie przebywający stale w Warszawie. nie mogli nie nabrać jeszcze jednego przekonania, że obrady rządu i sejmu z fachowcami, to jeszcze jeden — akt biurokratyczny, jeszcze jedna formalność dla kuszenia opozycji i żądań prasy, że w samej sprawie nie uczyniono niestety kroku naprzód.

Jest to bodaj ostatnia nauka i przestroga dla każdego rządu, która zamierza przejść do historji przez naprawę skarbu. Tego rodzaju konferencje, jak ostatnia, nie spełniają celu, jako zbyt tłumne zebrania, obliczone więcej na efekt. niźli na istotny rezultat.

Natomiast musi być stworzone stałe kolegjum fachowców, bardzo szczupłe ilościowo (3lub 5), bez udziału posłów wnoszących do obrad pierwiastek polityczny i polemiczny, słowem przyboczna, stale urzędująca rada przy ministerstwie skarbu, wyposażona w znaczne prerogatywy, niezależna od urzędników. Dla tej rady muszą być stworzone wewnątrz odpowiednie, więc dostęp do materjałów itp., w jej rękach leżałoby nietylko obradowanie, lecz i opracowanie poszczególnych projektów skarbowych więc „sui generis" inicjatywa ustawodawcza, co dotąd nie ma miejsca. Dla wielu uczestników konferencji przedstawiał sam plan obrad poważne wątpliwości, np. prof. Krzyżanowski z Krakowa raczej był skłonny bronić poglądu na konieczność pożyczek zagranicznych i udania się do pomocy Ligi Narodów, niźli radzić nad... emisją obligacyj kolejowych. Nie w tem jednak rzecz leży. Jest jasne, że minister skarbu chce obrady fachowców prowadzić na platformie swego programu. Ale sam sposób zwoływania i prowadzenia obrad w zwiększonym komplecie parlamentarno-naukowym wytwarza sytuację beznadziejną, uczestniczy wyszli z konferencji z przeświadczeniem, że nie wiele niestety zdziałano przez te dwa dni obrad. Jeszcze jeden zjazd — prawników i konomistów, jeszcze jedna rezolucja — i nic się nie zmieni dalej w tej sytuacji finansowej, która wszystkim już zatruwa każdą chwilę spokoju.

Rosja dzisiejsza jako rynek zbytu

P. St. Pawłowski, dyrektor krajowego związku przemysłu włókienniczego, powróciwszy świeżo z Rosji, gdzie bawił dla zbadania obecnych stosunków handlowych i eksportowych, wygłosił w ubiegłym tygodniu w Łodzi wykład o zmianach jakie w ostatnich czasach dokonały się w Rosji.

Oto streszczenie tego interesującego wykładu:

Rosja współczesna, ten kraj niemożliwości, nie jest dzisiaj taką, jak to nasza opinja sobie wyobraża.

O ile istnieją dzisiaj poważne trudności paszportowe — o tyle sama podróż do Rosji odbywa się zupełnie normalnie i nie różni się bynajmniej od podróży po krajach zachodniej Europy; te same wagony restauracyjne i sypialne, naturalnie dla posiadaczy dolarów, jednakowo są dostępne. Szykan i trudności na granicy niema żadnych, a pierwsze wrażenie, jakie się odnosi w Moskwie jest bardzo dodatniem, gdyż czystość na dworcu jest poprostu zadziwiająca.

Miłe wrażenie sprawia również ruch uliczny Moskwy, gdzie tramwaje, dorożki automobilowe i typowe rosyjskie dorożki — „Ilchaczi", kursują jak za czasów przedwojennych.

Na ulicach uderza ubóstwo garderoby publiczności, natomiast sklepy nie świadczą bynajmniej o tarapatach, jakie Rosja przebyła: w sklepach tych dostać można wszystko: świeże ryby, kawior, drób i dziczyznę, winogrona itd.

Jednem z bardzo ciekawych zjawisk jest t. zw. zgęszczenie mieszkań, wskutek głodu mieszkaniowego jeden lokal zamieszkuje kilka rodzin, które korzystają wspólnie z kuchni, a ceny tych „upaństwowionych" mieszkań są 10-krotnie wyższe, niż przed wojną.

Teatry moskiewskie nie różnią się zupełnie od przedwojennych, jakiekolwiek ceny miejsc są bardzo wysokie i wynoszą przeciętnie około 5 dolarów.

Teatry te pod względem wystawy, doboru sztuk i reżyserji stoją na poziomie przedwojennym, a prócz nich powstał cały szereg nowych teatrów, jak np. teatr eksperymentalny Mejerholda.

Ciekawie przedstawiają się również stosunki gospodarcze Rosji.

Obecnie rozpoczęła swą działalność największa giełda moskiewska, a niemniej ożywiona działalność zapanowała na „czarnej giełdzie", gdzż tego rodzaju „tranzakcjami" zajmuje się około 30.000 ludzi, przyczem giełda ta nie kryje się bynajmniej. lecz reklamuje całkiem otwarcie.

Obie te giełdy dokonują najrozmaitszych tranzakcyj i operacyj walutowych, a mianowicie: tranzakcyj rublami sowieckiemi (sow — znaki) czerwońcami, zabezpieczonemi w banku państwa, walutami, dolarami ,funtami i pożyczkami państwowemi.

Przechodząc do analizy stosunków w przemyśle. należy pamiętać o t. zw. „Nożycach Trockiego".

Ponieważ ceny produktów wiejskich są bardzo niskie w stosunku do cen produktów miejskich przeto z powodu tej różnicy cen chłop nie może nabywać produktów przemysłowych, to też przemysł rosyjski przebywa obecnie nader ostry kryzys.

Wobec tego życie gospodarcze powoli zamiera i rząd usiłuje obie strony tych nożyc ściągnąć do siebie.

W tym celu stara się obniżyć ceny produktów przemysłowych i podwyższyć ceny produktów zbożowych, co się w pewnej mierze rządowi udało to.

Z drugiej strony konsument nie jest w stanie nabyć odpowiednich produktów włókienniczych. gdyż na rynku wewnętrznym ich nie znajdzie.

Reasumując swe wywody prelegent dochodzi do wniosku, że stosunki rosyjskie kształtują się powoli pod wpływem praw gospodarczych i prawa te muszą wkońcu zatriumfować nad doktryną.

Wówczas, a jest to kwestja niedalekiej przyszłości — przemysł polski znajdzie w Rosji rynek zbytu.

Warszawska giełda nieoficjalna

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 stycznia.

Najnowszą senzacją dnia jest powzięty zamiar zezwolenia na periodyczne urządzanie zebrań giełdy nieoficjalnej. Dotąd t. zw. „czarna giełda" jest synonimem spekulacji, zakazanego obrotu tajnego walutami i t. d., aczkolwiek już dziś cieszy się „zaufaniem" szeregu nawet poważnych instytucji i osób. Jest niewątpliwe, że czarna giełda odegrała u nas bankierską rolę w kierunku celowej obniżki marki polskiej. Jest jednak kwestja inna, czy taka rola musi być udziałem każdej giełdy nieoficjalnej. Otóż, zdaniem kół, zbliżonych do ministerstwa skarbu, zmieni się zasadniczo rola nieoficjalnych giełd z chwilą stabilizacji polskiej waluty, uregulowania budżetu, oszczędności wydatków państwowych, sanacji kolejnictwa i t. d. Z ustaniem druku marek ustanie spekulacja walutowa na zniżkę polskiej waluty, gdyż nie będzie miała po prostu podstaw dla rozwoju. Powstanie druga zasadnicza część operacji giełdowych tj. **obrót akcjami.** Ten obrót wymaga stanowczo uzupełnienia oficjalnej giełdy, odbywającej się raz dziennie. Na całym świecie. w wielkich centrach miejskich i przemysłowych odbywają się poza giełdą oficjalną posiedzenia nieoficjalnego obrotu giełdowego, które właściwie rozstrzygają o kursach na samej giełdzie oficjalnej, skoro odbywają się wieczorem i rano przed urzędową giełdą następnego dnia. Po-

dobnie ma się rzecz w Warszawie i w miastach prowincjonalnych, giełda czarna, obecnie tępiona przez policję i zmieniająca niemal codziennie lokal i miejsce obrad, dyktuje, zrana i z wieczora kursa **walutowe i papierów dywidendowych** oficjalnej giełdzie południowej. Państwo jednak traci ogromne sumy na tajnych transakcjach, które odpadłyby w dopuszczonej giełdzie nieoficjalnej, płacącej wszelkie podatki od obrotu giełdowego.

Przemysł, handel wymagają dziś zwiększonych obrotów akcjami, które z chwilą stabilizacji waluty staną się naprawdę wartościowymi papierami, rynek pieniężny rozszerzy się bardzo wydatnie przez uwzględnienie giełdy nieoficjalnej. Dla publiczności, którąby miała wstęp wolny za opłatą wejściowego na rzecz pokrycia kosztów giełdy, miałoby otwarcie nieoficjalnej giełdy tę ważną innowację, iż wreszcie szersze koła społeczeństwa polskiego już dziś biorące udział w obrocie akcjami zaznajomiłyby się z techniką życia giełdowego, które obecnie przedstawia się im jako coś tajemniczego i niedostępnego ku wielkiej radości i zyskom całej rzeszy spekulantów.

Ministerstwo skarbu zajęło się tą sprawą i acz kolwiek w łonie ministerstwa stawiane są pewne zarzuty wobec powyższego stanowiska, jest nadzieja, że już przed ostateczią stabilizacją polskiej waluty, dopuszczony zostanie nieoficjalny element giełdowy do obrotu giełdowego.

DORADCA ANGIELSKI P. YOUNG wraca do Polski w przeciągu miesiąca. Ministerstwo skarbu opracowuje projekt spółpracy z misją angielską na zupełnie zmienionych podstawach, jak dotąd.

NA KONFERENCJI SKARBOWEJ w Warszawie — jak się dowiadujemy — jeden z poważnych ekonomistów, poruszył sprawę dopuszczenia płacenia podatków w wysokocennych obcych walutach, przyczem na korzyść tych podatników byłby obliczany pewien odsetek, stracany z ogólnej sumy, należnej państwu. Oczywiście projekt ten wymagałby choćby częściowego dopuszczenia wolnego obrotu dewizami i o tyle przeciwstawia się planom Wł. Grabskiego, który nie chce zgodzić się na zniesienie zakazów wolnego obrotu walutami. Również odpowiednie stanowisko zajął premjer Grabski wobec poruszanych na konferencji planów oparcia sanacji skarbu na pożyczce zagranicznej i pomocy Ligi Narodów przy zastawie i sprzedaży części dóbr państwowych (a raczej prawa wyrębu lasów państwowych). Do sprawy tej wrócimy jeszcze w związku z zapowiedzianemi dalszemi obradami fachowców.

ZMIANY NA STANOWISKACH W MINISTERSTWIE SKARBU. Jak się dowiadujemy, wiceminister skarbu p. Cz. Klamer obejmuje w ministerstwie skarbu kierownictwo spraw walutowych i budżetowych (prowadzi je p. Zaczek), tudzież kredytów przemysłowych. Pierwszym wiceministrem jest p. Makowiecki, który obejmuje sprawy podatkowe. Wybitną rolę odgrywa obecnie p. Kanzik, który objął kierownictwo departamentu prezydjalnego i bierze ścisły udział w konstruowaniu planów skarbowych p. Wł. Grabskiego. Dyrektorem P. K. O. ma być mianowany p. Dzierzanowski. Pan Makowiecki wraca na stanowisko wybitne do P. K. K. P.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Kursa giełdy warszawskiej świadczą jednak niewątpliwie o zwyżkowej tendencji akcyj w stosunku do dolara.

Kurs dolara w dniu 15 grudnia u. r. stał 5,200.000, w dniu 10 stycznia br. 9,750.000, „zysk" wynosił zatem przy sprzedaży 90%. W tym samym czasie zwyżkowały akcje banku dla handlu i przemysłu z 1.000 na 3.900 (w tys. marek), czyli 300%. Powszechny bank kredytowy z 85 na 700, czyli 750%, Warsz. Tow. Fabryk cukru z 2.200 na 5.900 czyli 165%, Fitzner i Gemper z 7.650 na 35.500 tj. 365%, Starachowice z 4.150 na 21.000 tz. 400% itd. Zwyżka była zatem o wiele większa niźli przy obcych dewizach, z wzrostem dolara nie szedł, jak się zwykle twierdzi, spadek akcyj, owszem, licząc dłuższy czasokres, zwyżka dobrych papierów dywidendowych jest niewątpliwa. Toteż o akcje poważniejsze jest trudno obecnie nawet na giełdzie „nieoficjalnej", kursa ich wskutek małej podaży tych papierów tem bardziej w górę.

CECHOWANIE MIAR I WAG. Urząd legalizacji narzędzi mierniczych we Lwowie ogłasza, że wedle dekretu o miarach i wagach z r. 1919 wszystkie cechy legalizacyjne na narzędziach mierniczych, tracą ważność po upływie trzech lat, licząc od 1 stycznia tego roku, w którym zostały umieszczone. Wobec tego w r. b. mają ważność tylko cechy legalizacyjne z lat 22, 23 i 24. Interesowani mieszkańcy Krakowa mają zatem do dnia 30 marca br. zgłosić posiadane przez nich narzędzia miernicze z cechami legalizacyjnemi wygasłemi, w Krakowie Miar i wag (koszary Sobieskiego) celem ich ponownego legalizowania. Po dniu 30 marca będą zarządzone rewizje, a osoby posługujące się miarami wagami niecechowanemi legalnie, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

OBLIGACJE KOLEJOWE. Nasz korespondent warszawski donosi nam pod datą 12 bm.: Na konferencji fachowców omawiano bliżej projekt emisji 8% obligacyj kolejowych, zabezpieczonych na majątku kolejowym, a służących do uzyskania odpowiedniego kapitału obrotowego i inwestycyj kolejowych.

Wprawdzie komunikat urzędowy podaje, że uzyskano zgode większości członków konferencji na plan emisji obligacyj, ale faktem jest, że właśnie większość fachowców (nie posłów) oświadczyła się stanowczo przeciwko temu planowi tj. emisji obligacyj kolejowych. Argumenty opozycji były bardzo proste i znane z każdego podręcznika ekonomji. Jest jasne, że papiery państwowe, wypuszczane w chwili braku zaufania ludności do zarządu skarbowego, po smutnych doświadczeniach, poczynionych z pożyczkami wewnętrznemi, nie znajdą chętnych odbiorców, wskutek czego spadną w kursie i nie spełnią zadania. Będzie to jeszcze jedno rozczarowanie, opóźniające własną reformę walutową i skarbową.

OBLICZENIE PODATKU DOCHODOWEGO od uposażeń służbowych od 1 stycznia 1924. (Komunikat Izby skarbowej) Reskr. z dnia 4 stycznia 1924, ustaliło ministerstwo skarbu potrącanie podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę od 1 stycznie 1924, a w szczególności od dodatków drożyźnianych, wypłacanych w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów stałych w następujący sposób: Przy wypłacie dodatku drożyźnianego, względnie dodatkowych wynagrodzeń perjodycznych w ciągu miesiąca należy, celem ustalenia stopy procentowej podatku od dodatku drożyźnianego, względnie innych dodatkowych wynagrodzeń, przyjmować za podstawę obliczoną w stosunku rocznym sumę wypłaconego już wynagrodzenia stałego i omawianych wynagrodzeń dodatkowych. Ustalona w ten sposób stopa procentowa służy do obliczania podatku od dodatkowych wynagrodzeń i nie może mieć wpływu na podwyższenie potrąconego podatku od już wypłaconych stałych wynagrodzeń.

I. Przykład: Pracownikowi wypłacono w dniu 1 stycznia 1924 tytułem miesięcznego wynagrodzenia stałego sumę 500 miljonów mkp., od której potrącono według skali, podanej w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1923, L. P. 10402/II/23 przypadający podatek w wysokości 7 miljonów mkp. (według stopy procentowej 1. 4 prc.) W dniu 15 stycznia 1924 wypłaca się temuż pracownikowi dalsze dodatkowe wynagrodzenie perjodyczne (miesięczny dodatek drożyźniany) np. w kwocie 100 miljonów mkp. Celem obliczenia stopy procentowej podatku od tego ostaniego wynagrodzenia przyjmuje się wypłacone już 1 stycznia 1924 500 miljonów mkp. plus wypłacone 15 stycznia 1924 r. 100 miljonów mkp., razem 600 miljonów mkp. × 12 = 7,200,000.000 mkp., od której to sumy według skali, oznaczonej w wymienionym okólniku Ministerstwa skarbu z dnia 18 grudnia 1923 przypada stopa procentowa 1.7 prc. Służbodawca winien przy wypłacie wynagrodzenia dodatkowego w dniu 15 stycznia 1924 w kwocie 100 miljonów mkp. potrącić podatek w kwocie 1.700.000 mkp. II. Pracownikowi, o którym mowa w przykładzie I. w dniu 20 stycznia 1924 wypłaca się:

1) dalsze uzupełnienie miesięcznego wynagrodzenia w kwocie 50.000.000 mkp. 2) renumerację, względnie zapomogę jednorazową w kwocie 200 miljonów mkp.

Celem ustalenia stopy procentowej od tych ostatnich wynagrodzeń przyjmuje się wypłacone w dniu 1 stycznia i 15 stycznia 1924 wynagrodzenie 600 miljonów mkp., wypłacane 20 stycznia 1924 r. 50 mil., razem 650,000.000 marek × 12 = 7,800 miljonów mkp. Do tej kwoty dolicza się jednorazowe wynagrodzenie, wypłacane 20 stycznia 1924, w kwocie 200 miljonów mkp., co stanowi sumę 8,000.000.000 mkp. Ponieważ stopa procentowa od 8 miljardów mkp. wynosi według skali, podanej w wymienionym okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1924 w kwocie 250.000.000 mkp. podatek, przypadający do potrącenia wynosić będzie 5,000.000 mkp. W końcu zwraca się uwagę, że rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dn. 21 września 1923, według którego, począwszy od 30 września 1923 dodatki wypłacane w ciągu miesiąca, były wolne od podatku dochodowego u tych osób, u których pobory w dniu 1 lipca, względnie 30 września 1923 nie podlegały podatkowi, straciło moc obowiązującą.

WEKSLE W ŁODZI. W grudniu r. z. w łódzkim oddziale P. K. K. P. oddano do dyskonta 200.000 sztuk weksli, opiewających na sumę 16.000 miljardów marek. Z tego zamieniono na gotówkę około 190.000 weksli na sumę 13 z górą tysięcy miljardów. Ponieważ w grudniu było kilka dni świątecznych, w których P. K. K. P. nie była czynną, wypadną przeto na jeden dzień do dyskonta 9.000 weksli na sumę około 600 miljardów marek. Portfel codzienny łódzkiego oddziału P. K. K. P. w ostatnich dniach grudnia wykazywał stan 60.000 weksli. Ze wzrostem liczby zdyskontowanych weksli mnożą się przypadki protestów weksli. W styczniu podaż weksli znacznie się powiększyła. Dziennie przedstawia się przeszło 20.000 weksli, średnia podaż utrzymuje się na poziomie 15.000.

ROSYJSKI HANDEL ZBOŻOWY. Dzięki uprzejmości Krakowianina, p. Adolfa J., który pełni w Hamburgu funkcje dyrektora znanej Spółki dla kontroli zboża (Controll-Co), otrzymujemy szereg uwag o obecnej roli rosyjskiego handlu zbożem, które charakteryzują głębokie zmiany w stosunkach eksportowych Rosji i wzbudzić winny żywą uwagę w miarodajnych sferach gospodarczych u nas. „Controll-Co", mająca siedzibę centralną w Genewie, a oddziały rozrzucone po całej Europie, przeprowadza dokładny nadzór nad gatunkami, ilością i jakością transportów zboża w miejscu załadowania oraz w miejscu odbioru towarów, występując w roli powiernika kontrahujących stron.

Wedle relacji dyr. J. wzrasta z każdym dniem znaczenie Rosji na targach europejskich. Ilość zbóż stojących Rosji do dyspozycji na najbliższy rok, wynosić ma cztery miljony ton. Towar idzie głównie do Francji, Niemiec, Holandji, Danji i Szwecji. Z początku okazywali odbiorcy brak zaufania dla proweniencji rosyjskich, wkrótce jednak przekonano się, iż eksport rosyjski pracuje zupełnie pierwszorzędnie. Gatunki dostarczonych zbóż przewyższają zwykle jakościowo wymówiony sortyment. Formalności załatwiane są z całą skrupulatnością, transporty nadchodzą punktualnie. Równocześnie występuje Rosja jako olbrzymi **nabywca** wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłowych, płacąc znowu z całą skrupulatnością złotem za towar. Niemcy chwalą sobie też pracę z rosyjskiemi kołami gospodarczemi, a tranzakcje rozwikływane bywają z reguły ku obopólnej korzyści. Polacy biorący zagranicą udział w rodzaju stosunków wymiennych z Rosją wyrażają też żal, iż jako najbliżsi sąsiedzi tak doniosłego terenu gospodarczego nie potrafimy ułożyć stosunków handlowych z Sowietami. Opinję tę podzielają w zupełności i nasze koła gospodarcze. Jeżeli jeszcze to zapatrywanie znajdzie zrozumienie u miarodajnych czynników **rządowych**, spodziewać się należy bardzo poważnego zwrotu w naszej sytuacji gospodarczej.

NADESŁANE

Frank waloryzacyjny na 14 i 15 stycznia wynosi 1,890.000 Mp.

GIEŁDY KRAJOWE

—o—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 14 stycznia. (Cyfry w tysiącach): Nowy Jork 9,950—9,900, Londyn 42.500—42,000 Paryż 462—456—448. Wiedeń 139—138. Praga 289—288—282. Włochy 438—436. Belgja 416—414. Szwajcarja 1.725—1.716. Holandia 3.713. Pożyczka złota 13.250—13.000. Milionówka 300—350. Złoty frank 1.902. Bony złote 1,550—1.600.

Tendencja zwyżkowa.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

—o—

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych 14 stycznia. Otwarcie giełdy. Holandja 216.40, Nowy Jork 577 i jedna czwarta, Londyn 24.59, Paryż 26.62. Medjolan 25.37. Praga 16.80, Budapeszt 002.07, Bukareszt 2.90, Belgrad 6.50, Sofja 4.12, Wiedeń 00081, austr. korona stemplow. 00081.

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 14 stycznia. Zieleniewski 385, Siersza 235, Silesia 78, Tepege 106—108.

DO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

DOPŁATA DO UPOSAŻENIA STYCZNIOWEGO. Województwo wyjaśnia, iż Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 bm. uchwaliła uskutecznić funkcjonarjuszom państwowym dopłatę do uposażenia styczniowego w wysokości 63 prc. w dniu 16 bm., a nie jak obiegają mylne pogłoski najdalej do 16 bm., a więc w dniach poprzedzających 16 bm.

Z KRAJU

WEKSEL DŁUGOŚCI DWUMETROWEJ. W dniu przedwczorajszym znaleziono w pakiecie weksli, podanych do dyskontu w PKKP w Łodzi plik papieru, który po rozwinięciu okazał się wekslem olbrzymiej długości. Z miarą w ręku stwierdzono, że weksel mierzy dwa metry długości.

Dwumetrowy „allonge" dolepiony był do weksla poto, by nakleić marki stemplowe, gdyż weksel opiewał na sumę kilkuset miljonów, a wystawca nie mógł kupić marek stemplowanych większej wartości, wobec czego musiał nalepiać marki drobne. Do takich absurdów dochodzi się dlatego, że ministerstwo skarbu nie może zdecydować się na druk blankietów wekslowych, opiewających na sumy wyższe od 100 miljonów marek.

Przemysłowcy od swych odbiorców nie chcą przyjmować weksli drobnych jako bardziej kłopotliwych. Kupcy wobec tego muszą nabywać znaczki stemplowe i nalepiać je na blankiety i w dodatku marnować godzinami czas na wyczekiwanie w ogonkach w kasie skarbowej, która jedna ma prawo kasowania marek stemplowych na wekslach.

Brak większych odcinków wekslowych w obiegu ma jeszcze i tą ujemną stronę, że przysparza bankom i PKKP pracy zbytecznej. Czasem, gdy chodzi o załatwienie pilnej tranzakcji, przemysłowiec zmuszony jest przyjąć weksle drobne. Wówczas jeden wystawca, by zapłacić np. dwa miljardy wystawia sto kilkadziesiąt weksli, płatnych w jednym dniu. Często cały taki pakiet otrzymuje potem PKKP i musi zamiast jednej, albo dwóch awizacji o płatności wysyłać ich stokilkadziesiąt, a następnie osobną kasę otwierać dla tego jednego płatnika.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14 styoznia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	11/I.
P. T. H. I—V.	2300—2500	2300—2600
„Impex"	220—180	185—275
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600—2750	2700—3000
Bracia Rolniccy I em. . .	800 900	8 0—90)
„Polsk Glob"	650	
C. Hartwig, Poznań . .		
Żegluga Polska	700—825	650—675
Zieleniewski I—IV em. .	62500—63250	61000—64500
Warsz. Parowozy I—III em.	3400—4000	3200 2900
Cegielski, Poznań I—IX .	4000—4300	5200—4750
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemes"		
„Trzebinia" I—IV em. .	4000—4500	4900 4400
„Pocisk"	4000	3500—3900
Automotor		1500—2000
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	80000—84500	78000—80000
Siersza	37000—39000	36000—35000
Tepege	16500—21000	16000—16700
Polska Nafta	2800—2900	2850—2700
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	2300—2400	2500—2200
Pezet		
Strug	8200—8500	8500—8000
Syndykat Kosz., Kraków .	1250—1300	1350—1200

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	11/I.
Tłuszcze Trzebinia . . .	23½ 24000	23000
„Krakus"	8000—8300	8000—7500
Porcelana Ćmielów . . .	8600—8800	9000—8500
Fabr. cukr. w Chodorowie	31000—34000	34000—30000
Elektr. Siersza I—IV em.	2300—2500	2400—2200
Zakłady przem. „Ryngraf"		425
S. W. Niemojowski . . .	4500—4400	4600—4800
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	2900—3150	2800—3100
Bank Hipoteczny		3200
Bank Małopolski	3300—3500	3300
Ziemski Bank Kredyt. . .	1800—1850	1800—2000
Powszechny Bank Kredyt.	600—650	650
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	650 700	650
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	28500—30000	28000
Rohn Zieliński		2900
A. Piasecki	5350	5400—5500
„Agrochemja"	4500	4200—4400
„Teropol"	500—525	500—550
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		

Kraków, 14 stycznia. Na giełdzie walut nastąpiła wskutek wzmożonego popytu lekka zwyżka walut i dewiz. Transakcje liczne.

Nastrój na giełdzie efektów był niejednolity. Realizacje mediowe wpłynęły na dalszą lekką zniżkę efektów. Przy obrotach umiarkowanych nie znać było większego ożywienia, nie ulega jednak wątpliwości, że po przebyciu mediowej Scylly i Chaybdy, efekta znowu rozpoczną pochód zwyżkowy. Dopiero na giełdzie tendencja się poprawiła.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 165.000—170.000, po 25 sztuk 145.000—150.000. Chybie dr. 50.000—55.000. Krośnieńska nafta 19.000—19.500. Len 6.700—6.350. Azot 3.000—3.200. Huta szkła w Krośnie 6.500. Lokomotywy 8.700—9.100. Węglówki 260—280. Gloria 1.700 płacono.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 10950—11000, korony czeskie 305—310.

Czeki: Nowy Jork 10500—10850—10900. Londyn 45500, Zurych 1910—1870—1885, Paryż 480—485, Praga 311—317—315, Wiedeń 154—153—152.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 stycznia. (Cyfry w tysiącach):

Bank Handlowy 16—15.750—16.500.
Bank dla Han. i Przem. 3.600—3.700.
Bank kredytowy 3.000.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 9.500.
Bank polski przem. we Lwowie 2.750—2.800.
Bank Zachodni 8.500.
Bank Spółek Zarob. w Pozn. 24.000—26.000.
Kijewski Scholtze 18.250—17.750—17.900.
Cukrownia Chodorów 30.000—32.500—30.500.
Cukrownia Czersk 3.700—3.200—3.500.
Warsz. Two F. Cukru 18.200—19.250.
Węgiel I. 24.000—23.250—24.500, II. 25.000, III. 27.500, IV. 28.500, drobne 28.500.
Cegielski w Pozn. 3.500—3.000—3.600.
Lilpop Rau i Ska 3.900—3.600.
Modrzejowskie Zakłady 30.000—27.750—29.000 dr. 36.000.
Norblin I. 4.600, II do 4.950, III do 5.400, drobne 7.500.
Ostrowieckie Zakłady 48.500—46.500—47.000.
Rohn Zieliński i Ska 2.500—2.300—2.350—2.200.
Parowozy 3.400—3.850—3.800.
Starachowice 1—4 em.: 19.000—17.750—18.000.
Trzebinia żel. 3.300.
Ursus 5.400—5.350—5.375, III. em. 4.800.
Pocisk 5.600—5.500—5.700.
L. Zieleniewski 66.000—67.500.
Ćmielów 7.500—7.750.
Elektryczność 7.850—7.800.
Haberbusch i Schiele 17.200—16.250—17.000.
Polska nafta 2.600—2.500—2.800.
Bracia Nobel 7.550—7.400—7.450—6.300.
Siła i Światło 2.650—2.400—2450.
Sole Potasowe 29.000—30.000.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.